

## Oświadczenie Rzecznika Konferencji Episkopatu Polski

W związku z licznymi wątpliwościami wiernych w Polsce dotyczącymi opublikowanej 18 grudnia 2023 roku przez Dykasterię Nauki Wiary Deklaracji *Fiducia supplicans* o znaczeniu duszpasterskim błogosławieństw, po zapoznaniu się z jej zapisami szczegółowymi oraz po konsultacji z członkami Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, chciałbym przedstawić krótkie wyjaśnienie tych wątpliwości.

Deklaracja w niczym nie zmienia dotychczasowego nauczania Kościoła odnośnie małżeństwa i rodziny. Nie jest to też dokument o nauczaniu Kościoła o małżeństwie i rodzinie, ale raczej o właściwym rozumieniu słowa „błogosławieństwo”. Jak wspomina deklaracja, ci, którzy za pośrednictwem Kościoła proszą o Boże błogosławieństwo, są zaproszeni, aby „utwierdzali swoje usposobienie pozwalając się prowadzić wierze, dla której wszystko jej możliwe” i ufali „miłości, która wzywa do przestrzegania Bożych przykazań” (n. 10).

Ponieważ praktykowanie aktów seksualnych poza małżeństwem, czyli poza nierozzerwalnym związkiem mężczyzny i kobiety otwartym na przekazywanie życia, jest zawsze wykroczeniem przeciwko woli i mądrości Bożej wyrażonej w szóstym przykazaniu Dekalogu, osoby, które znajdują się w takiej relacji, nie mogą otrzymać błogosławieństwa. Odnosi się to w szczególności do osób pozostających w związkach jednej płci. W odpowiedzi na przedłożoną wątpliwość: *Czy Kościół ma władzę udzielania błogosławieństwa związkom osób tej samej płci?* odpowiedź brzmi: *Negatywnie*. Czytamy to w Nocie Kongregacji Nauki Wiary z 22 lutego 2021 roku, zaaprobowanej przez papieża Franciszka. „Obecność w takich związkach elementów pozytywnych, które same w sobie zasługują na uznanie i docenienie, nie może jednak ich usprawiedliwić i w ten sposób uczynić z nich prawowitego przedmiotu błogosławieństwa kościelnego, ponieważ elementy te służą związkowi, który nie jest ukierunkowany według zamysłu Stwórcy”.

W Deklaracji stwierdzono, że „niedopuszczalne są obrzędy i modlitwy, które mogłyby powodować trudność w odróżnieniu tego, co jest konstytutywne dla małżeństwa, jako «związku wyłącznego, trwałego i nierozzerwalnego między jednym mężczyzną i jedną kobietą, w naturalny sposób otwartego na potomstwo», a tym, co mu zaprzecza”. Nota z 2021 roku wyjaśnia, że „ponieważ błogosławieństwa osób mają związek z sakramentami, błogosławieństwo związków homoseksualnych nie może być uznane za dozwolone, gdyż w pewnym sensie stanowiłoby ono naśladowanie lub analogiczne odniesienie do błogosławieństwa zaślubin, wzywanego nad mężczyzną i kobietą, których jednoczy sakrament małżeństwa, a przecież «nie istnieje żadna podstawa do porównywania czy zakładania analogii, nawet dalekiej, między związkami homoseksualnymi a planem Bożym dotyczącym małżeństwa i rodziny». Inaczej mówiąc, uniknięcie zamieszania i skandalu jest w tym przypadku praktycznie niemożliwe.

Zarówno Deklaracja jak i Nota stwierdzają, że „nie wyklucza [się] udzielania błogosławieństwa pojedynczym osobom o skłonnościach homoseksualnych, które przejawiają pragnienie życia w wierności objawionym planom Bożym, tak jak naucza Kościół”. Chodzi zatem o pojedyncze osoby żyjące w całkowitej wstrzemięźliwości. Aby jednak nie powstawało zamieszanie, że oznacza to aprobatę dla związków jednopłciowych, musi się

dokonywać w sposób prywatny, poza liturgią i bez jakiejkolwiek analogii do obrzędów sakramentalnych. Jest ono bowiem wyrazem – jak podkreśla papież – pobożności ludowej. Błogosławieństwo ma sens wówczas, gdy osoba prosi o nie w dobrej wierze, tzn. pragnie uporządkować swoje życie zgodnie z wolą Bożą wyrażoną w przykazaniach. Błogosławieństwo ma stanowić dla człowieka pomoc i umocnienie w zerwaniu z grzechem i w prowadzeniu dobrego życia.

ks. Leszek Gęsiak SJ Rzecznik Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 21 grudnia 2023 roku